

# Mityczne źródło, czyli audiofilska opera w czterech aktach

Mariusz Zwoliński

Choć tajemnicza nazwa Xavian sugeruje rodowód sięgający czasów Śródziemia, początki firmy nie giną w mrokach średniowiecza. Pierwsze kolumny z tym logo pojawiły się raptem 12 lat temu. W porównaniu z takimi matuzalemami, jak KEF czy B&W Xavian to osesek, ale jego twórca, pomimo młodego wieku, w chwili założenia firmy legitymował się sporym doświadczeniem.

## Akt I Bambino di Torino

Założyciel Xaviana, Roberto Barletta, zainteresował się elektroniką już w wieku 13 lat. Kiedy jego koledzy ganiłi za piłką, przywdziani w pasiaste koszulki z nazwiskami gwiazd miejscowego Juventus, mały Ro-

berto przekopywał się przez książki z zakresu elektroniki, zgłębiając tajniki konstruowania wzmacniaczy mocy. Wkrótce jego pasją stały się konstrukcje lampowe, zwłaszcza preampy. Naturalną konsekwencją młodzieńczych zainteresowań były studia elektroniczne na turyńskiej politechnice, jednak gdyby nie prawdziwa pasja, posiadając dyplom nawet najbardziej renomowanej uczelni, skończyłby jako anonimowy inżynier w którymś z wielkich koncernów.

Pierwszych pięć lat po skończeniu studiów Roberto spędził w rodzinnym Turynie, pracując w niewielkiej firmie, projektującej elementy systemów hi-fi. Z jego deski kreślarskiej zeszło wiele projektów kolumn, wzmacniaczy i aktywnych zwrotnic, a doświadczenia nabyte przy tej okazji okazały

się w przyszłości nieocenione. Pracując ze starszymi fachowcami, zyskał możliwość poznania tajników projektowania, budowy prototypów oraz montażu, o których w programie studiów nie było ani słowa.

W tym miejscu rodzi się pytanie: dlaczego Roberto Barletta zdecydował się konstruować kolumny, zamiast pójść drogą słynnych poprzedników z Naima, Linna czy Arcama i skupić się na elektronice? Otóż po zbudowaniu licznych wzmacniaczy i zaprojektowaniu wielu kolumn dostrzegł, że te drugie, choć prostsze w budowie, oferują większe możliwości kształtowania brzmienia. Konstruktor ma do wyboru tysiące sposobów filtrowania i wystarczy zmienić jeden element zwrotnicy, by drobna modyfikacja natychmiast prze-



W chwili, gdy piszę te słowa, z niewielkich kolumnienek Xavian XN 125, stojących trzy metry ode mnie, sączą się dźwięki „Gnossienes” Erika Satie. Kupując je w listopadzie 1998 roku, nawet nie przypuszczałem, że dokładnie dekadę później będę pisał artykuł o ich twórcy. Jaki ten świat mały!

łożyła się na brzmienie. Ale nie tylko to zdecydowało. W pewnym momencie Roberto zdał sobie sprawę z miłości do drewna jako budulca. Czuł, że jego powołaniem jest stolarstwo, ale jak je pogodzić z elektroniczną pasją? Właśnie budując kolumny głośnikowe, najlepiej jedyne w swoim rodzaju.

Przeglądając stare foldery reklamowe Xaviana, co rusz natrafiam na dziwne sformułowanie „Project and design in Italy, hand made in Czech Republic”. Zaraz, zaraz, czy aby na pewno?

Do Pragi Barletta przeprowadził się 14 lat temu. W 1994 roku poznał swoją obecną

świat widziany oczami Roberto Barletty. Założyciel firmy, ukształtowany przez pokolenia potomków Romusa i Romulusa, zwracał szczególną uwagę na piękno przedmiotów. Turyści, odwiedzający Rzym czy Wenecję, zachwycają się urokiem i harmonią dawnych budowli, natomiast każdy, kto przez wiele lat żyje w tym otoczeniu, chłonie to piękno, rozumie je i z czasem zaczyna traktować jako naturalną część swojej osobowości. Pewnie dlatego Włosi słyną z pełnych finezji projektów, poczynając od branży motoryzacyjnej, poprzez modę, a na świecie hi-fi

fabryk jest produkcja wyrobów w jak największej ilości i jak najszybciej, ale nie jak najlepiej. A przecież nie po to człowiek żyje i pracuje, żeby wszystko robić szybciej od innych, tylko po to, żeby to robić dobrze! Na szczęście, są jeszcze enklawy, w których świat stoi na nogach.

W manufakturze Roberta kolumny się wytwarza, a nie produkuje. To językowo subtelna, acz niezwykle istotna różnica. Produkcja to seryjne powielanie wyrobu; odhumanizowane, pozbawione emocjonalnej więzi robotnika z przedmiotem opuszczającym fabrykę. W Xavianie nie istnieje coś takiego, jak taśma produkcyjna. Z rzemieślników zatrudnionych w fabryczce nie dałoby się nawet skompletować drużyny piłkarskiej, o masowej produkcji nie wspominając.

W zakładzie Xaviana jeden człowiek wykonuje każdą kolumnę ręcznie od początku do końca. Każdy pracownik ma możliwość wyboru projektu i odpowiedniej okleiny. Dzięki temu rodzi się specyficzna więź pomiędzy twórcą a przedmiotem, a każda kolumna jest traktowana niemal jak własne dziecko. Mając w pamięci ogromne fabryki w Chinach, wypływające z trzewi tysiące zestawów dziennie, można powątpiewać w ekonomiczny sens takiego przedsięwzięcia. Dwanaście lat działalności Xaviana dowodzi jednak, że ręczna robota wciąż pozostaje w cenie.

Średniowieczne metody wspiera nowoczesna aparatura pomiarowa, służąca do projektowania oraz kontroli jakości gotowych wyrobów, np. jeden z komputerów wykorzystuje się tylko do parowania kolumn. Do budowy zestawów Barletta wykorzystuje wyłącznie komponenty najwyższej jakości. Podejrzewam, że w jego słowniku nie istnieje słowo „kompromis”. Wszystkie kolumny, bez względu na cenę, cechuje rzadko spotykana dbałość o szczegóły. Poza głośnikami, kablami i podzespołami do budowy zwrotnic wszystkie komponenty wykonuje się pod jednym dachem; nawet kolce. Daje to możliwość



| Subwoofery Basso...



| ...i Cuore bez tajemnic.

żonę, Andreeę, i dla niej porzucił słoneczną Italię. Wprawdzie białe niedźwiedzie nie spacerują po Moście Karola, ale dla stuprocentowego Włocha i tak było to zderzenie z inną cywilizacją. Łamiąc stereotypy, nie otworzył włoskiej restauracji, ale założył niewielką manufakturę, produkującą wyrefinowane kolumny. Decyzja o lokalizacji w Pradze była tym łatwiejsza, że Czechy oferowały sporo udogodnień początkującym przedsiębiorcom, a czeska papierologia jest niczym w porównaniu z legendarną włoską biurokracją. Nie można także zapominać o kosztach pracy, o połowę niższych niż nad Tybrem.

Kluczowym argumentem, przemawiającym za Pragą, poza względami sercowymi, okazała się jednak tradycja stolarska. Czescy rzemieślnicy może nie są takimi wirtuozami dłuta, jak ich koledzy z niektórych rejonów Italii, ale bez większego wysiłku udało im się wykonać obudowy w niczym nie ustępujące najsłynniejszym włoskim konstrukcjom.

A skąd się wzięła nazwa firmy? W mitologii greckiej Xavian symbolizuje niezwykły, poświęcony muzom źródł, uważany za źródło wszelkiej inspiracji. Gdy Roberto poznał to tajemniczo brzmiące słowo, od razu mu się spodobało i wiedział, że użyje go w nazwie firmy.

## Akt II Kontrewolucja przemysłowa

Zasady funkcjonowania Xaviana są proste, ale poznanie ich pozwoli zrozumieć

kończąc. I choć trudno je ująć słowami, to część tego dziedzictwa jest łatwo zauważalna w realizacjach Xaviana.

Widziałem niedawno program o kilkuosobowej rodzinie włoskich szewców, którzy przy użyciu starych narzędzi ręcznie wytwarzali przepiękne buty, trafiające do najelegantszych butików Rzymu, Mediolanu i Florencji. Było to bodaj czwarte czy piąte pokolenie wytwórców obuwia, którzy swoją pracę traktowali niemal jak sztukę. W porównaniu z wielkimi fabrykami, produkujących miliony par miesięcznie, wydawali się nic nieznaczącymi amatorami, ale w tym niewielkim warsztacie, jak w soczewce skupiła się filozofia, bliska także założycielowi Xaviana.

Masowa produkcja spowodowała całkowite przewartościowanie pojęcia pracy. Nagle się okazało, że głównym celem wielkich



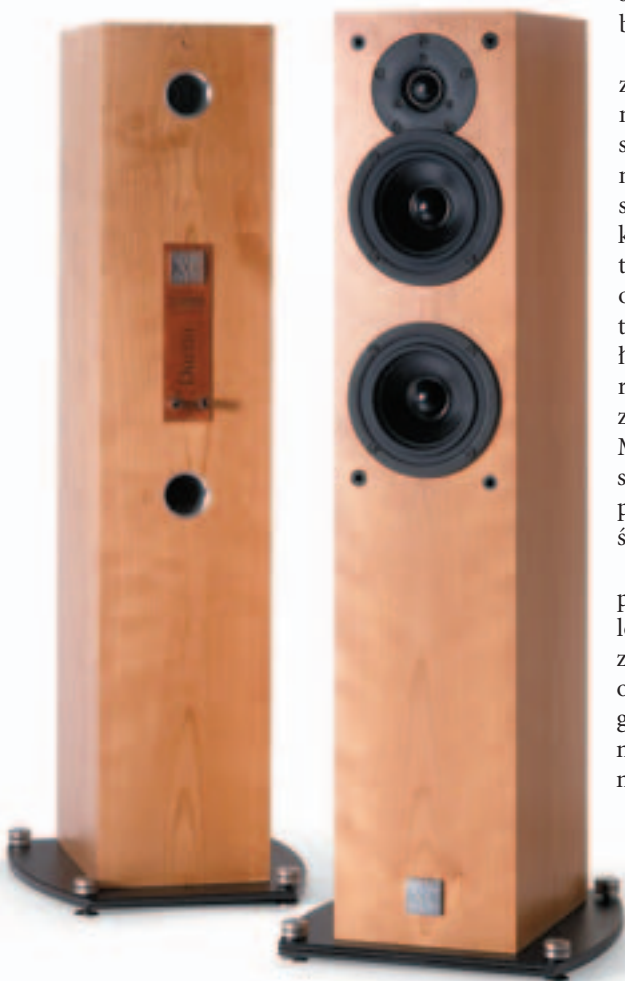
XN 270, XN 250  
i XN 125 Evoluzione.

skrupulatnej kontroli jakości na każdym etapie budowy.

Skrzynki klei się z płyt MDF i wykańcza naturalnymi fornirami, osobno dobieranymi do każdej pary. Xavian nie eksperymentuje z nieznanymi przetwornikami, lecz zaopatruje się u renomowanych producentów ze Skandynawii. Najchętniej wykorzystuje Revelatory Scan-Speaka, ale przychylnym okiem patrzy też na Vifę. Zamiast powszechnie stosowanych wkrętów kosze do desek głośnikowych są mocowane śrubami (z logiem Xaviana) wkręcanych w nagwintowane tuleje. W charakterze terminali w droższych modelach znajdziemy fantastyczne WBT Platinum Signature. W tańszych będą to firmowe, wysokiej jakości złocone zaciski, przyjmujące wszystkie końcówki przewodów. Do połączeń wewnętrznych wykorzystuje się najczęściej przewody Supry, a do wytłumienia – sztuczną wełnę, maty bitumiczne i charakterystyczne „piramidki”.

### Akt III Ruszyła maszyna!

Pierwszymi kolumnami, jakie w 1996 roku opuściły warsztat Xaviana, były niewielkie dwudrożne monitorki o konstrukcji zamkniętej, noszące oznaczenie XN 225. Charakterystyczne pochyłe ścianki przednie i nachodzące na siebie kołnierze głośników od razu przyciągały uwagę postron-



### Duetto C, czyli głośnik centralny o podłogowym rodowodzie.

nych obserwatorów, a najwyższej klasy stolarka praktycznie nie miała konkurencji w tej części Europy. Jako drugie pojawiły się nieco większe, podstawkowe XN 230, a ofertę zamykały podłogowe XN 325.

W 1997 roku debiutanckie XN 225 zastąpiono modelem XN 125, który okazał przebojem Xaviana. Niewielki, elegancki monitor wytwarzano bez zmian przez sześć lat. Dzięki znakomitym walorom brzmieniowym, wybitnej klasie wykonania oraz umiarkowanej cenie XN 125 wyprowadził Xaviana na szerokie wody. Do roku 2000 niewielka manufaktura zaopatrywała niemal wyłącznie rynek wewnętrzny, a eksport z prawdziwego zdarzenia rozpoczął się dopiero u progu XXI wieku. W tej chwili aż 85% wyrobów ze znaczkim Xaviana sprzedaje się poza granicami Czech, także we Włoszech, co jest chyba najdobitniejszym miernikiem sukcesu Roberto Barletty.

W tymże roku 1997 rosnące zamówienia przerosły skromne moce produkcyjne i niezbędne stało się dokapitalizowanie firmy. 23 października w praskim sądzie, pod numerem identyfikacyjnym 25618415, zarejestrowano spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością Xavian Electronics s.r.o., w której 20% udziałów i stanowisko dyrektora generalnego objął Roberto Barletta, zaś pozostałe 80% udziałów – Marco Cremonini. I jak w starym szmoncesie, jeden zaczął zarabiać pieniądze, a drugi zyskiwać doświadczenie.

Z czasem, kiedy w niewielkich pomieszczeniach przy ul. Na louži 1 w Pradze zrobiło się zbyt ciasno, podjęto decyzję o przeprowadzce do położonego 25 km od stolicy uroczego miasteczka Kladno. Tutaj firma mieści się do dziś.

### Choć Duetto to najtańszy podłogówki Xaviana, prezentują najwyższą klasę stolarki.



### Nawet najtańszy monitor Mia imponuje jakością wykonania.

### Akt IV Kolumnada

Obecnie Xavian oferuje kilkanaście modeli kolumn, zgrupowanych w dwóch seriach.

Prestiżową i najbardziej rozpoznawalną XN otwiera niewielki monitor XN 125, Evoluzione będący drugim już upgrade'em przebojowej „studwudziestkipiątki” (pierwszym była XN 125 II La seconda). Zamożniejsi miłośnicy dobrego brzmienia powinni się zainteresować podstawkowymi XN 250 Evo lub XN 270 Evo, a na prawdziwych krezusów czeka flagowa podłogówka XN 360. O prestiżu tej ostatniej świadczy choćby to, że wykonuje się ją tylko na indywidualne zamówienie.

Ukłonem w stronę mniej zamożnych odbiorców było opracowanie w 1999 roku serii Suona, przemianowanej później na Classic. Tu, jak można się domyślać, mieliśmy do czynienia z typowymi prostopadłoscianami o klasycznych proporcjach, jednak „reżim technologiczny” nie różnił się od serii XN. Z czasem seria Classic rozrosła się do ośmiu modeli i w ramach ujednoczenia symboliki przemianowano ją na XC. Ze względu na spore urozmaicenie oraz możliwość zestawiania systemów wielokanałowych, XC stanowi obecnie trzon oferty Xaviana. Mając na uwadze metody produkcji, obowiązujące we właściach seniora Barletty, trudno jednak mówić o zmasowanym ataku podaży.

Linie otwiera popularny monitor Mia, wykonywany w dwóch wersjach: klasycznej

podstawkowej oraz płaskiej, umożliwiającej montaż na ścianie. Wyżej w katalogu znajdują się już niemal wyłącznie konstrukcje podłogowe. Pierwsza z nich, Duetto, także występuje w dwóch wersjach: klasycznej i naściennej. Ustawiona pionowo, może pełnić rolę głośników głównych, natomiast jej cieńsza wersja, umieszczona poziomo, sprawdzi się w roli głośnika centralnego.

cie, by natychmiast skojarzyć jej sylwetkę z kolumną stojącą u wejścia do starożytnej świątyni.

Osobny dział w katalogu zarezerwowano dla subwooferów. Na razie są tylko dwa: rasowy kinowy wymiatacz Basso, z dwoma 10-calowymi Vifami, pracujący w trybie push-pull oraz Cuore, wyposażony w 255-mm Revelatora i zaprojekt-

muszą ważyć tyle, co padły słoń, ponieważ ich rola sprowadza się do tłumienia rezonansów, a drewno oraz MDF, poza korzystnymi właściwościami fizycznymi, dają cieplejsze i bliższe naturze brzmienie.

### Epilog optymistyczny

Polska była jednym z pierwszych krajów, do których eksportowano kolumny Xavia-



Takie gniazda to u Xavian standard.



Firmowa galanteria metalowa.

W ofercie Xavian dostępny jest także klasyczny dialogowiec, Scena. Drugim modelem podłogowym w serii XC jest dwudrożna Giulietta, nieśmiało zerkająca w stronę hi-endu, natomiast nieco większa od niej, 2,5-drożna Giulia, powinna zadowolić nawet wybrednych audofilów.

Ostatnią konstrukcją, która zesza z deski projektowej Bartletty, jest smukła Mediterranea. Wystarczy zresztą spojrzeć na zdję-

ci, by natychmiast skojarzyć jej sylwetkę z kolumną stojącą u wejścia do starożytnej świątyni.

Osobny element xavianowej układanki są dwa modele podstawek. Mniejsze monitory, czyli XN 125 oraz Mia, z powodzeniem staną na wykonanych z MDF-u Classicach, natomiast droższe i cięższe XN 250 i XN 270 znacznie pewniej poczują się na aluminiowych ST612 Metallicio. Co ciekawe, oba standy nie są zbyt ciężkie. Według konstruktora, dobre podstawki nie

na i po kilku latach przerwy znów można je u nas kupić. Natomiast na temat bliższej i dalszej przyszłości ich twórca wypowiada się dość powściągliwie. Czyżby był przesądny? Zbierając materiały do niniejszej prezentacji nie przyciskałem go zbyt mocno, jednak... Roberto Bartetta Drugi skończył właśnie 11 lat. Wprawdzie ojciec w jego wieku nie potrafił jeszcze włączyć lutownicy, ale... ciui, właśnie rodzi się tradycja rodzinna. ■

**2,5-drożna Giulia spełni wymagania estetyczne najwybredniejszych odbiorców.**

**Smukła Mediterranea.**

**XN 260 – okręt flagowy admirała Roberto Barletty.**

